

GŁOS PRACY

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Prenumerata roczna : 6 Zł., kwartalna: 1 Zł. 50 gr, mies.: 50 gr. Numer pojedynczy: 20 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ul. GRÓDECKA 2 b. (Dom Katolicki).

Godziny urzędowe dla stron: od 10 rano do 1 popołudniu.

Konto czekowe: 152.848.

TREŚĆ Nr 29. 24. grudnia — W świecie i w Polsce — Przy opłaku — Biskup łódzki o robotnikach — Po strajku w przemyśle włókienniczym — Pokój z wami.. — Zasądzenie księdza — Dwie miarki u socjalistów — Zmiana konstytucji i ordynacji wyborczej — Korfanty a Narodowa Partja Robotnicza — Budżet miasta Lwowa — Młodzież Odrodzeniowa — Robotnicy polscy we Francji — Feljeton: Konsekracja dzwonów.



24. GRUDNIA.

Wszędzie zapach lasów świerkowych, ta ożywcza woń — wszędzie pogodne, ciche twarze; śmiejące się oczy dzieci rozradowanych dniem dzisiejszym. A nad miastem całem, jakby zastęp Aniołów poszumem skrzydeł zaintonował pieśń :

Wśród nocnej ciszy... Bóg się nam rodzi...
Bóg! Czyż może być radośniejsza chwila dla nas Polaków ?

Bóg! nie jakiś bożek światowy, przyziemny, polityczny, lub bożek -- złota, nie Lenin, ani Trocki ani Stinnes, żaden mocarz z tych, co przyjdą i przeminą — ale ten nasz prawdziwy, ten Jeden, Jedyny — Bóg.

LENA

Lwów, Zielona 50 (parter)

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY

HELENY WIERZBICKIEJ

Lwów, Zielona 50 (parter)

Wykonuje: Zdjęcia bez względu na czas, Reprodukcyjne, powiększenia, Tableaux, Na życzenia, zdjęcia w domach prywatnych.

Na święta! Przyjmuje i wykonuje wzorowo wczesne zamówienia na majonezy, auspiki z drobiu i ryb, pasztety, galantyny. --

RESTAURACJA

— STEFANA HRANKOWSKIEGO —

LWÓW, UL. ORZESZKOWEJ L. 7.

(boczna 29-go Listopada).

ŚNIADANIA — OBIADY — KOACJE

Wydaje i do menażek tanie a obfite OBIADY, KOLACJE. — Uskutecznia również ZAMÓWIENIA NA ZABAWY, WESELA BANKIETY wystawne i skromne wraz
 Z ZASTAWĄ — CO NIEDZIEŁĘ FLACZKI.

Wiarą silni jesteśmy!

Gdzieś tam na świecie szaleje burza, czerwona płachta skąpiana w krwi ludzkiej miota się szarpana wichura...

Tam nie było wiary, tam zapomniano o Bogu, tam chciano go wyprzeć z serc ludzkich.

A u nas białe i słonecznie, zielone gałązki i śpiew potężny, pogodne twarze i serca przepelnione wdzięcznością dla Tego, który nam daje zwycięstwa. Strach opanował czerwone czapki, uciekają zdumieni i przerażeni zakrywają oczy, bo razi ich wielka jasność, co idzie z Nieba, przepiękna wielka Prawda i Sprawiedliwość — Bóg.

Czerwona zaraza cofa się, nie może dotrzeć do nas, bo hasłem polskiego przemysłowca i robotnika, chłopca i mieszczanina — to „Bóg i Ojczyzna”.

Bóg się rodzi — moc truchleje...

Pan nasz z nami, więc zwyciężymy wszędzie. Niema u nas bolszewizmu, niema walk braterskich, co osłabiają społeczeństwo. Zagranicą Polska zdobywa mir coraz większy.

Polska, to kraj, co ran swoich jeszcze nie wygoił, ran poniesionych w wojnie, to kraj, który wrogowie zgnieść pragną, kraj, który tyle stracił, który, jeszcze osłabiony — a jednak taki silny, taki niedostępny politycznym, niezdrowym przewrotom.

Od wieków szli Polacy do boju z pieśnią pobożną na ustach. Teraz także walczyć musimy, walczyć podwójnie: orężem i wytrwałą pracą, choćby ręce mdlały i pot ściekał z czoła, pracujmy! Pracujmy z pieśnią na ustach, pieśnią, która chwali Pana!

Oto dzieciątko, co się dziś narodziło w Betleem, co na świat przyszło, by nas zbawić, wyzwolić, by nam pomagać i wszystkie nasze czyny błogosławić.

W kościele nastrój rozrzewnienia i miłości! Oto klęka rzesza u ołtarza, na którym widnieje licha stajenka a w żłobku leży Pan świata. I tak, jak wtedy, gdy poraz pierwszy na świat przyszedł, tak i teraz spieszą do Niego możni i maluchy. Wszyscy — bez wyjątku, bo wobec Niego wszyscyśmy równi, korzemy się na klęczkach przed **prawdziwym** Majestatem.

Tuż koło żłóbka klęczy stary robotnik, ręce złożył spracowane do modlitwy, głos jego zmęczony, lecz radosny, bo śpiewa:

W żłobie leży, któż pobieży kolendować matemu...

A Dzieciątko Jezus wyciągnęło rączkę błogosławiąc siwe włosy robotnika...

Dzisiaj Pan szczególnie błogosławi tym, co ciężko pracują, tym co zdrowie swe tracą dla dobra Ojczyzny i tym, co dla niej chcą ginąć...

Z kolendą na ustach, dziś każdy jest drugiemu bratem. Silni jesteśmy, bo Bóg nam dopomaga. A w śpiewie naszym, w cichych modlitwach, w zapachu choinki i świetle świec jarzących się na cześć Pana nad Pany, w nastroju rozrzewniającym Bożego Narodzenia czujemy, że czuwa nad nami i jest razem z nami Ten, co nigdy — nie przeminie...

*Kupujcie udziały po 20 zł. Chrześc.
 Spółki Wydawniczej „Głosu Pracy“!*

W świecie i w Polsce.

Stolica Apostolska coraz silniej występuje w obronie miejsc świętych w Jerozolimie, gdyż zachodzi niebezpieczeństwo, że wzrastające coraz bardziej wpływy sjonistyczne w Palestynie i w Jerozolimie mogłyby miejsca święte chrześcijan podawać w poniewierkę, a nawet profanować. W związku z tą sprawą była, jak już wspomnieliśmy, wizyta angielskiego ministra spraw zagranicznych Chamberlaina u sekretarza stanu Gaspariego i u papieża Piusa XI, Równoległe z zamiarami Stolicy Apostolskiej idą starania palestyńskiej ludności arabskiej, która znowu walczy w obronie swoich praw, gdyż rządy sjonistyczne chciałyby całą władzę w Palestynie w swoich skupić rękach. Żydzi mówią z tego powodu o przymierzu kościoła katolickiego z polskim królem przeciw tarczy Dawidowej. Przymierza z Arabami Kościół nie zawarł, ale ma obowiązek pamiętać o naszych miejscach świętych i stworzyć



Na S w i ę t a

Instrumenty muzyczne we wielkim wyborze

poleca

FRANCISZEK NIEWCZYK

Wytwórnia instrumentów muzycznych

Lwów, ul. Gródecka 2 b. (Dom katolicki).

dla nich pewną ochronę w postaci specjalnej komisji, uznanej przez ciało międzynarodowe. Jako katolicy możemy się przytem cieszyć, że jednak z głosem Stolicy Apostolskiej liczy się także Liga narodów.

Litwa jest małym państewkiem, ale niesłychanie zachłannem i niespokojnem w odniesieniu do Polski. Jej postępowanie z Polakami, których los skazał na pozostanie w tem państewku, jest brutalne i w najwyższym stopniu niesprawiedliwe. Polityka litewska dąży poprostu do wynarodowienia i zniszczenia elementu polskiego. Gdyby państwo polskie chciało ujmować się skutecznie za uciśnionymi, byłoby już sto powodów do rozpoczęcia wojny, bo Litwa Polskę formalnie do wojny wyzywała, ale Polska myśli pokojowo i wojny nie chciała rozpoczynać. Litwa niepokoi skargami swojemi także Ligę narodów, zarzucając ją coraz nowemi pretensjami odnośnie do Wilna, które jest polskie. Ostatnimi dniami Rada ambasadorów dała odpowiedź Litwie, że Wilno jest przyznane Polsce w sposób ostateczny i nie może być więcej mowy o Wilnie na Lidze narodów. Rzecz dziwna, że Litwą Kowieńską rządzą dwa tylko stronnictwa chrześcijańska demokracja i socjaliści, mimo to rządy ich należy nazwać chamskimi i skrajnie nacjonalistycznymi.

W Rosji sowieckiej Trockiego, który obok Lenina był głównym filarem przewrotu bolszewickiego odsunięto już rzeczywiście od wpływów i kazano mu wyjechać na Krym. Trocki zaraz wyjechał, ale już się miały rozpocząć w Moskwie z tego powodu pewne manifestacje i rozruchy. Przypuszczają, że na tem się nie skończy.

W Polsce na trzy sprawy należy dziś zwrócić szczególniejszą uwagę: uspakajanie kresów wschodnich, znaczenie premiera Grabskiego i sprawę byłego ministra Kucharskiego.

Co do **kresów** wicepremier Thugett zabiera się jak się zdaje do roboty. W Wilnie miał mowę programową, w której wypowiedział kilka uwag słusznych. Słusznem wydaje się zagrożenie, że w ostatecznym razie gmina cała będzie odpowiadała za niewykryte bandy. Ale niektóre inne rzeczy wydają się niejasne, a nawet niebezpieczne dla

interesów polskości, dlatego reprezentacja klubu sejmowego chrześcijańskiej demokracji ma się udać do p. Grabskiego i prosić go o pewne wyjaśnienia.

W rządzie obecnym wybitną indywidualnością, która głównie cały ten rząd trzyma, jest sam premier **Grabski**. Z rozmaitych stron, zwłaszcza ze strony stronnictwa Dubanowicza, atakowano Grabskiego, ale Sejm nie miał odwagi nie uchwalić mu zaufania, Narodowa Demokracja głosowała przeciw niemu raz z powodu ministra Skrzyńskiego. Grabski otrzymał wtenczas w Sejmie znaczną większość. Narodowa demokracja głosowała przeciw Skrzyńskiemu. Grabski solidaryzował się z nim i znów większość Sejmu za nim się wypowiedziała. Obecnie poseł Jaroszyński z grupy Dubanowicza postawił wniosek przeciw premierowi i znowu większość stanęła przy Grabskim. Stawianie tego rodzaju wniosków przeciw rządowi, gdy się nie ma żadnego innego rządu przygotowanego, słusznie wydaje się **Rzeczypospolitej** zabawką, którą igrzać nie należy, bo to osłabia powagę rządu. Chrześcijańska demokracja w Sejmie, spełniając obowiązek wobec państwa naszego, głosowała w tych wszystkich wypadkach za Grabskim.

Były minister skarbu **Kucharski** nie miał szczęścia od początku. Krytykowano jego występ pierwszy na targach lwowskich, oburzano się słusznie, gdy po powrocie z zagranicy fałszywie poinformował prasę polską o bliskiej pożyczce zagranicznej, narzekano, że za jego czasów spadek marki był najgwałtowniejszy. Niezawodnie jesi człowiekiem zdolnym i energicznym, ale do teki skarbu na tak ciężką chwilę nie miał przygotowania i dziwić się trzeba, że go Narodowa Demokracja na to stanowisko wysunęła. Ostatecznie przy pomocy Rady finansowej plan sanacyjny w zasadzie opracowano, zasługą to między innymi także X. Adamskiego i Korfantego, tymczasem p. Kucharski wraz z całym rządem koalicyjnym ustąpił.

Posł **Moraczewski**, zwalczając jako socjalista prawicę, wystąpił z oskarżeniem przeciw p. Kucharskiemu, że przez niego skarb państwa poniósł duże straty w fabrykach żyrdardowskich. Socjaliści chcieli, aby Kucharski został wydany jako oskarżony trybunałowi. Ale winą p. Kucharskiego nie została

A
T
A

Zakład fotograficzny L. Wieleżyński i A. Tabiński

Lwów, ul. Piekarska 1. 1E — Tel. 27-32.

Poleca zdjęcia stylowe, portrety, grupy, przeźrocza, tableau, albumy itp.

asno wykazana, a z drugiej strony było rzeczą widoczną, że socjalistom idzie przedewszystkiem o cele polityczne. Z tego powodu klub chrześcijańskiej demokracji głosował przeciw wydaniu pana Kucharskiego i p. Kucharski nie został wydany.

Rzecz ciekawa, iż lewica uderzyła przy tej sposobności na żydów, iż ci ułatwili p. Kucharskiemu uniknięcie odpowiedzialności.

Ch. D.

PRZY OPLĄTKU.

Po raz pierwszy mamy szczęście i zaszczyt złożyć czytelnikom naszym i przyjaciółom życzenia przy opłatku.

Opłatek! Ileż myśli ciśnie się duszy przy tem słowie, ile wspomnień z lat naszych dziecięcych, z domu rodzicielskiego! Kiedyś byliśmy razem z ojcem, z matką, z małym naszym rodzeństwem siedzieliśmy razem, cieszyliśmy się wilją. Składaliśmy sobie życzenia. Śpiewaliśmy kolędy, radowaliśmy się może przy oświetlonym drzewku. Byliśmy wówczas w chacie wiejskiej, czy w mieszczańskim domku, czy w mieszkaniu wielkomiejskim robotniczym lub pańskim!

Dziś pozostajemy gdzieindziej, w innych żyjemy warunkach. Posunęliśmy się naprzód w latach, przyszyły obowiązki, spadły troski, kłopoty. Dziś tworzymy już własne może ogniska, stanowimy osobne rodziny, cieszymy się wiankiem dzieci przy stole familijnym. Tworzymy rodziny katolickie, rodziny polskie. Chcemy żyć, chcemy pracować, jak przystało katolikom i Polakom, dlatego mamy nieraz tyle trudów i zmartwień.

Nasz świat osobisty zmienił się niezmiernie, ale pozostały dawne wspomnienia, pozostały dawne przeżycia, czyste, piękne, swojskie. I idzie wilja, idzie opłatek i dawne nasze tradycje wstają na nowo, aby nas karmić wspomnieniami z przeszłości i umacniać na przyszłość. Tradycje ojców naszych z domów rodzicielskich, z chat wiejskich, z domków mieszczańskich, chcemy przekazywać dzieciom i wnukom, dlatego z drzeniem religijnym, ze świętą radością, w uczuciach serdecznej miłości familijnej bierzemy opłatek, łamiemy się nim, składamy sobie przy nim życzenia gorące. Oby Bóg dał!

Podają niektórzy stare zwyczaje ojców naszych w poniewierkę jakby jakiś grat stary, niepotrzebny, niemodny: my w tych starych zwyczajach kochać się będziemy, bo widzimy w nich żywą moc tradycji katolickiej, źródło duchowego oczyszczania

się i odmładzania. Nasze rodziny, może ubogie ale uczciwe, dlatego umieją pielęgnować dawne ceremonie, mają dla nich szacunek głęboki.

Jezus się rodzi! Jezus, Zbawiciel nasz, przyjaciel dusz prostych i ubogich, narodził się w szopie betlejemskiej, w żłobie położony, na sianku! Przyszedł błogosławić swoim, cieszyć, podnosić.

Jezus, Pan nasz i Bóg w małym ciebie, dobry i miłosierny, zjawia się wśród swoich, aby ich zagrzać, umocnić.

Jezus — cudowne dziecko, woła do stajenki do żłóbka ubogich pasterzy, błogosławi ich, radością napęlnia.

Te wielkie prawdy chrześcijańskie, te głębokie tajemnice wiary, to dla nas niewyczerpane nigdy źródło nadziei i otuchy. Idźmy do Bożej dzieciny, a wesprze nas, pocieszy, dźwignie.

Ludzie pracy wśród znojów życia, gdzież znajdą ostoję, jeśli nie u tej Bożej Dzieciny, która nas tak umiłowała i tyle radości świata, zwłaszcza jego maluczkim, przyniosła? Ludzie pracy, którzy chcą pozostać na zawsze dobrymi katolikami i dobrymi Polakami, niech się radują przy opłatku, bo ten opłatek niesie w ich rodziny pokój i miłość.

Niechaj spłynie w noc wigilijną błogosławieństwo Boże na polskie nasze rodziny, niech płynie pokój i szczęście na ludzi pracy, na tych, co są w uciskach życiowych, niech spłynie łaska Boża na cały nasz naród, na państwo nasze!

Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław ojczyznę

[miłą,

W dobrych radach, w dobrym bycie wspieraj

[jej siłę swą siłą,

Dom nasz i majątność naszą i wszystkie wio-

[ski z miastami,

A Słowo: ciąłem się stało i mieszkało między

[nami.

Biskup łódzki o robotnikach.

Korespondent Rzeczypospolitej bawił niedawno w Łodzi, w tem wielkim mieście naszego przemysłu fabrycznego i zwrócił się do tamtejszego biskupa Tymienieckiego z prośbą, aby wypowiedział swoje zdanie o robotnikach łódzkich. Biskup zaznaczył, że stoi ponad partjami politycznymi i opinii politycznych wypowiadać nie chce, ale chętnie udzielił wyjaśnień co do stosunku robotników tamtejszych do Kościoła.

Robotnik nasz — mówił Biskup — czyto N. P. R., czy Chadek, czy nawet PPS., jest nawskróś

religijny, katolicki. Uczęszcza on do kościoła, często ostatni grosz swój niesie w ofierze dla świątyni Pańskiej. Nawet „Pepees”, i raz jeszcze stwierdzam ten fakt. Często na terenie poszczególnych fabryki zaczyna działać „związek klasowy”, prowadzony przez przewodców „pepees”. Innego związku, powiedzmy, tam niema. Robotnik, który chce, żeby ktokolwiek bronił jego interesu, zapisuje się do tego związku, otrzymuje więc oficjalny tytuł „polskiego socjalisty”, ale nim nie jest, chodzi do kościoła, chrzci swe dzieci, spowiada się i komunikuje. Robotnik nasz jest w wielkiej biedzie. Gdy mu związek nakazuje strajk dla poprawy swego położenia, strajkuje, ale ani na jedną chwilę nie przestaje być polskim patriotą i dobrym katolikiem.

Tak mówił biskup katolicki wielkiego miasta przemysłowego o robotnikach fabrycznych. Czuć w tych słowach Biskupa umiłowanie ludu naszego pracującego, widać też wielkie zrozumienie jego doli i niedoli. Mamy tu piękne a niepodważalne świadectwo o ludzie naszym polskim, nawet w takim środowisku fabrycznym jak Łódź. Lud nasz, nawet po fabrykach, jest w wielkiej części zdrowy, uczciwy i pobożny i to jest niezawodnie największy kapitał Polski.

Ale ten lud, jak wszystkie na świecie, może się zepsuć. Nie brak też przykładów, i to licznych, że ten i ów robotnik do kościoła nie chodzi, pacierza nie mówi, zerwał z wiarą ojców swoich, dzieci chowa niedbale, do Sakramentów nie przystępuje nigdy. Skąd idzie taka zaraza? Niesie ją komunizm rosyjski, agitacja bolszewicka, ale nie one tylko. Socjalizm wogóle szerzy niewiarę, bo to leży w jego systemie. Dlatego uczciwi ludzie pracy winni stworzyć własne chrześcijańskie organizacje robotnicze, bo takie organizacje bronią również położenia robotników, a nie zagrażają duszy robotnika niewiarą.

prokuratorji generalnej. Obie strony przyjęły tego superarbitra dobrze, ale robotnicy grożą, że wycofają z komisji swoich reprezentantów, jeśli przedstawiciele przemysłu nie zgodzą się na dopuszczenie do tej komisji rzeczoznawców ze strony robotników. W formule jednak rządowej, którą obie strony przyjęły, niema mowy o tego rodzaju rzeczoznawcach, dlatego nowe trudności wyłaniają się dla prac komisji. Ale ufamy, że przemysłowcy i na to żądanie robotników — nie istotne zresztą, zgodzą się i nastąpi porozumienie zupełne.



POKÓJ Z WAMI...

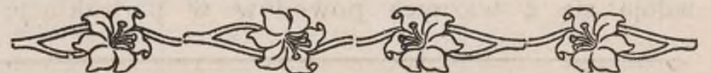
*Czy to przez mroźną biel oddali
schodzi w seledyn księżycowy
skrzący z szafirów i opali
poemat ultramarynowy?*

*Czy to przez ciemność zadumania
i poprzez niemą radość w twarzach
oczy czekają zwiastowania,
jak na kościelnych, pstrych witrażach?*

*Czy to dziecinna w nas tęsknica
niby kojąca z bajki wróżka
z jasnej choinki sennie zrywa
czekoladowe, mdłe serduszka?*

*Czy to ktoś lekko drzwi otworzył
by się podzielić opłatkami?
A jasność płynięć gdzieś z przestworzy..
Słyszysz? — ktoś szepnął: Pokój
z Wami...*

Roman Makarewicz.



Zasądzenie księdza.

Słowo Polskie w Nr. 330 z 2. grudnia w specjalnej korespondencji z Drohobycza donosi, że pewien ksiądz polski — Słowo Pol. wskazało go palcem publicznie — za obrazę prezesa Organizacji narodowej został skazany na 6 dni aresztu. Słowo Polskie jednak nie podało, że karę aresztu zamieniono na grzywnę i nie podało, na czym polegała ta rzekoma obraza. Uważamy sobie za obowiązek wyjaśnić na tem miejscu, że ksiądz ów jest jednym z najbardziej przykładowych i spokojnych, a cała jego rzekoma wina polega na tem, że w pewnym kółku prywatnym wyrażał się, iż miejscowa Organizacja Narodowa, będąca w rękach narodowych demokratów, robi mu trudności w otrzymaniu biednego probostwa, o jakie się starał. Ale nawet to podejrzenie ów ksiądz przy sposobności na publicznym posiedzeniu odwołał. Mimo to prezes tej ON. wniósł skargę do sądu w Drohobyczu, nękał dla tak błahej przyczyny owego biednego księdza pół roku, aż dzięki zeznaniom paru narodowych

Zakład Instalacyjny JULIAN MICHALSKI
i Ska we Lwowie, ul. Zybkiewicza l. 34.
urządza: Centralne ogrzewanie wodne i parowe różnych systemów. Pralnie, kuchnie parowe i ogrzewanie i oświetlenie gazowe, motory ssąco-gazowe ropne i benzynowe. Wodociągi dla miast, wsi i folwarków, ujęcie źródeł, automaty i piece kąpielowe. Fontanny, natryski, łazienki, KŁOZETY i wszelkie urządzenia sanitarne.

Po strajku w przemyśle włókienniczym.

W Łodzi, jak już donosiliśmy, robotnicy w przemyśle włókienniczym wrócili do pracy, gdyż przemysłowcy zgodzili się na komisję arbitrażową. Komisja taka zaraz się zebrała. Z ramienia chrześcijańskich związków zawodowych należy do tej komisji poseł Harasz. Ale komisja arbitrażowa nie mogła się zgodzić na superarbitra, który ma w danym razie sprawę rozstrzygnąć, rząd więc sam mianował superarbitrem p. Bukowieckiego, prezesa

demokratów wydano wyrok skazujący. Wyrok ten będzie rozpatrywany przez sąd okręgowy w Samborze i może być zniesiony, gdyż powszechne jest zdanie wśród prawników, że w zachowaniu się owego księdza brak istoty czynu. Ale wolno nam zapytać, czy nie jest to skandalem narodowym, uczciwego księdza polskiego dla tak drobnej rzeczy wodzić po sądach i piętnować publicznie, zwłaszcza jeśli skarżącym jest prezes Organizacji narodowej, a pismem piętnującym jest organ narodowej demokracji?

Ale może się ten skandal nieco wyjaśni, jeśli powiemy, że ów ksiądz sympatyzował z chrześcijańską demokracją i dlatego padł ofiarą gniewu i teroru miejscowych narodowych demokratów. Wiadomo nam, że prezes owej ON. jest w wojnie z miejscowym proboszczem, starostą, marszałkiem, prezydentem sądu i innymi, że sam został skazany na karę w sądzie. Smutne to nawet bardzo smutne, że tacy rozbijacze jedności narodowej nie tylko stoją na czele narodowej organizacji, ale nadto korzystają z przemożnych wpływów narodowej demokracji.

BANKI i PIJAWKI stawia — posiada aparat do ogrzewania powietrzem i elektrycznością. **SZYMON KURYŁO** egz. i konc. masażysta i hydro-pata i długoletni pomocnik szpitala państwowego **Lwów, ul. Gródecka 1. 16 parter.** Wykonują wszelkie zabiegi lecznicze polecane przez P. P. **LEKARZY.**

Dwie miarki u socjalistów.

Socjaliści krzykliwie wyrzucają drugim, jeśli wdają się z ważnych powodów w pertraktacje

z czynnikami politycznymi obcemi, sami tymczasem prowadzą pertraktacje, osłonięte tajemniczością, które wyglądają na zdradę własnej ojczyzny. Oto porozumiewają się z rosyjskim socjalistą Czernowem. Pomijamy tę okoliczność, że Czernow w swojej przeszłości siedł gzygzakami i był raz socjalistą, drugi raz komunistą, to znowu socjalistą. Gorzej, że na tych konferencjach miała być mowa o poddaniu rewizji traktatu ryskiego i ewentualnej zmianie naszych granic wschodnich.

Przeciw tego rodzaju pertraktacjom z rosyjskim socjalistą zastrzegł się słusznie prezes klubu chrześcijańsko-demokratycznego p. Chaciński na jednym z zebranych chadeckich w Warszawie, jest to bowiem rzecz niesłychana, aby sami Polacy podważali traktat nasz z Rosją zawarty w Rydze.

Krzyczą też socjaliści, jeśli jakaś partja polityczna trzyma się kurczowo władzy i nie chce do niej przeciwnika dopuścić, sami tymczasem nie liczą się z uczciwością i prawem i za wszelką cenę chcą się utrzymać w niektórych Kasach chorych. Z tej właśnie żądzy utrzymania się przy władzy płyną ich nadużycia przy wyborach do Kas chorych. Świeżo dowiadujemy się o takich bijących w oczy nadużyciach przy wyborach do Kasy chorych w Białej. Skorzystali mianowicie z tego, że jeden z kandydatów na członka Rady Kasy chorych na liście robotników chrześcijańskich dał się podpisać, jako niepiśmienny, przez swego kolegę. Odrzucili całą tę listę jako nielegalną, a następnie pozostałą listę socjalistyczną uznali za jedyną i za wybraną jednogłośnie.

Takie postępowanie oburzyło robotników chrześcijańskich, ale socjalistyczny zarząd Kasy chorych szedł dalej raz obraną drogą. Gdy ów chrześcijański robotnik osobiście dowodził, że on sam kazał się na liście podpisać, socjalistyczny zarząd Kasy oświadczenia tego nie chciał wciągnąć do protokołu. Naturalnie partja robotnicza chrześcijańska umie także upominać się o swoje prawa i wniosła przeciw nadużyciom socjalistycznym pro-

H KOLMAN.

Konsekracja dzwonów.

W niedzielę 14. bm. odbyła się wzniosła uroczystość poświęcenia dzwonów w katedrze lwowskiej. Wspaniałego tego obrzędu dokonał nasz Czcigodny Arcypasterz Ks. Dr. Twardowski. Przed wielkim ołtarzem na specjalnie do tego celu przygotowanym rusztowaniu, pięknie udekorowanym w zieleni, kwiaty i wstęgi o barwach kościelnych i narodowych spoczywały dwa świeżo ulane dzwony.

Przed dzwonami usiedli zaproszeni rodzice chrzestni, między którymi znajdował się także Prezydent miasta p. Józef Neumann z małżonką. Punktualnie o godzinie 9^{1/2} zaczęła się rzadko widziana uroczystość.

Nasz Dostojnik Kościoła Ksiądz Arcybiskup w pontyfikalnych szatach w otoczeniu Duchowieństwa przystąpił do uroczystości, po odśpiewaniu

przez diakonat Świętej Ewangelji. Następnie na znak Chrztu św. obmyto dzwony wodą i obtarto.

Z modlitwą na ustach przystąpił Arcypasterz do dzwonów i namaszczał je olejem św. znakiem krzyża świętego — po raz, na samej górze, siedem razy na około zewnątrz i cztery razy wewnątrz dzwonów nadając większemu imię „Józef” mniejszemu imię „Jakób”. Po tym właściwym chrzcie ustawiono pod każdym z dzwonów kadzielnice z wonnem kadzidłem, których dym wypełniał ich wnętrza. W tym czasie diakonat odśpiewał Ewangelję o Marji i Marcie.

Na zakończenie tej wspaniałej uroczystości, Arcypasterz nasz udał się na kazalnicę, aby podzielić się radością z owieczkami swymi, które po brzeżi zapełniły świątynię Chrystusa. W nader podniosłym a zarazem ciepłym i rozcudzającym do łez tonie, przypominał zebranym wiernym swoim, pamiętne czasy barbarzyńskiej rekwizycji dzwonów kościelnych, „jednych z największych świętości ludu” przez naszych zaborców. Przypominał czasy, kiedy to „lud otoczył wałem swych ciał dzwonicę i dzwony i nie dał zaborcom przystąpić do nich”. „Dopiero siłą musiano zabierać świętości ludu przy

test. Socjaliści nie spieszą się z załatwieniem tej sprawy i przesłaniem jej gdzie należy, ale to właśnie dowodzi, jak oni postępują z robotnikami chrześcijańskimi nieuczciwie i niesprawiedliwie. Robotnicy chrześcijańscy jednak nie spoczną, aż nielegalne wybory będą unieważnione.

Podobnie protest przeciw ostatnim wyborom do lwowskiej Kasy chorych z winy socjalistycznego zarządu Kasy chorych pozostaje dotąd w biurkach tego zarządu. Widocznie dotychczasowi panowie Kasy chorych boją się, że nowe wybory mogłyby ich od rządów w Kasie chorych nieco odsunąć, dlatego chcieliby cały ten protest jakoś utracić.

Zmiana konstytucji i ordynacji wyborczej.

Już dwa nowe stronnictwa narodowe polskie wypowiedziały się na kongresach swoich za zmianą konstytucji i ordynacji wyborczej do Sejmu, i to nawet dość szczegółowo. Narodowa demokracja w myśl wywodów prezesa swego Głabińskiego uchwaliła dążyć w tym kierunku. Sejm winien się składać z dwu izb zasadniczo równych. (Wiadomo, że dzisiaj kompetencje Senatu wobec Izby posłów są nieznaczące); prezydent Rzeczypospolitej ma prawo rozwiązania Sejmu, prawo wyborcze czynne przysługuje od 25 roku, bierne od 30 roku życia; nietykalność poselska nie obejmuje agitacji przeciw państwu, ograniczyć liczbę posłów i umożliwić wybór posłów polskich na kresach. Stronnictwo ludowe Piast jeszcze bardziej szczegółowe żądania postawiło: liczba posłów nie przekracza 300; okręgi wyborcze na kresach wschodnich i w Małopolsce wschodniej winny być wielomandatowe, w innych zaś częściach Rzeczypospolitej jednomandatowe; liczba posłów na liście państwowej nie powinna przekraczać jednej dziesiątej ogólnej liczby posłów; wyborcy głosują na nazwiska kandydatów,

nie na numery list. Co do zmiany konstytucji domaga się Piast, wzmocnienia władzy prezydenta, aby mógł rozwiązywać sejm przyznania Senatowi prawa inicjatywy ustawodawczej, jak to ma Izba posłów.

Za zmianą konstytucji i ordynacji wyborczej oświadcza się również **chrześcijańska demokracja**, która jednak dotąd na żadnym zjeździe stanowiska swego nie określiła. Chrześcijańska demokracja jednak może już na najbliższej Radzie Naczelnej, około połowy stycznia, zajmie w tych sprawach określone stanowisko i poda swój program do publicznej wiadomości. W programie tym, można już dziś przypuszczać, znajdzie się niezawodnie proporcjonalność, którą uchwały Piasta zdają się wykluczać.

Korfanty a Narodowa Partja Robotnicza (N. P. R.).

Pisma narodowej demokracji, a za nią inne, żywo zajęły się stosunkiem Korfantego do organizacji enperowskich na Górnym Śląsku. Mówią, że Korfanty zaopiekował się ich kooperatywami, wyrobił im kredyt i starał się pozyskać posłów NPR. dla stworzenia większości środkowej w Sejmie. Ze strony Korfantego wyjaśniono to tylko, że przyszedł on kooperatywom enpeerowskim rzeczywiście z pomocą. Klub posłów NPR. oświadczył, że o rokowaniach z Korfantym nic nie wie. Ale nie dziwilibyśmy się wcale, gdyby Korfanty starał się pozyskać tych posłów, aby stworzyć przy ich pomocy jakąś większość w Sejmie. Z jednej bowiem strony sejm znalazł się w błędnym kole, gdyż nie może utworzyć stałej większości i rządu parlamentarnego, a nie może też w tej chwili być mowy o nowych wyborach; z drugiej zaś strony w klubie N. P. R.

akompaniamencie płaczu i łkania. Do dzwonów kościelnych lud chrześcijański przywiązany jest ciałem i duszą, bo dzwonów tych używa w dniach radości, w dniach smutku i trwogi. Lud nasz żył się z ich służbą. Ich głos przypomina nam, że dzień Boży zaczyna się, a z nim modlitwa i praca. Głos ich przypomina nam przy końcu dnia, że praca skończyła się i należy złożyć dziękczynienie Najwyższemu za szczęśliwie przepędzony dzień. Dzwony wzywają nas na służbę Bożą w niedzielę i święta, dzwony wraz z nami zasyłają modły swe, przed tron Stwórcy świata. Dzwony żegnają zmarłych na padole płaczu, dzwony jęczą gdy nadciąga śmiertelna nawałnica. Dzwony są zarazem starą pamiątką z pierwszych wieków chrześcijaństwa, kiedy chrześcijanie w obronie prześladowania zwoływali się na nabożeństwa w katakombach znakiem uderzenia młotkiem o deski. Następnie Ks. Arcybiskup objaśniał znaczenie ceremonii przy konsekracji, jak obmycie dzwonów na znak chrztu św., namaszczenie olejami św. na znak poświęcenia dzwonów w pierwszym rzędzie Bogu, następnie stania na straży siedmiu sakramentów, a echo ich doniosłych głosów, by rozchodziło się na cztery strony świata

jak Apostołowie Pańscy. Napelnienie wnętrza dymem kadzidła, oznacza — by głos ich jako modlitwa szedł na chwałę Panu w górę, tak jak ów dym z kadzidła.

Imię „Józef” nadano jednemu na pamiątkę niezapomnianego śp. Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego, byśmy wszyscy szli w ślady Jego wytkniętej pięknej, a prostej drogi. Drugiemu nadano imię Błogosławionego Jakóba Strepy, pierwszego organizatora Archidiecezji lwowskiej, w którego ślady wiernie wstąpił śp. Arb. Bilczewski.

Na zakończenie podziękował Arcypasterz serdecznie wiernym za ich ofiary około sprawienia tych Świętości a przedewszystkiem za inicjatywę Proboszczowi Ks. Kanonikowi Dziurzyńskiemu.



jest wielu posłów, zwłaszcza z zaboru pruskiego, którzy stoją silnie na gruncie zasad katolickich, a tem samem nic ich zasadniczo od chrześcijańskiej demokracji nie dzieli. Gdyby zatem przy pomocy posłów NPR. Korfanty, który niezawodnie należy do najdzielniejszych ludzi w Polsce, stworzył jakąś większość, oddałby tem niezawodnie wielką przysługę naszemu państwu i naszemu życiu parlamentarnemu. Niepotrzebnie tylko pewne organa prawicowe z tego powodu niepokoją opinię narodową.

W tej sprawie pisze **Głos Narodu**: „Niewytłumaczone są obawy pism narodowo-demokratycznych i ich bezceremonjalne ataki na Korfantego. Doszło do tego, że prasa ND. wskazuje na jego akcję jako na nowe niebezpieczeństwo dla narodu.

Lwowskie **Słowo Polskie** po pierwszym ostrym ataku, na który musieliśmy odpowiedzieć, walki przeciw p. Korfantemu obecnie unika.

Budżet miasta Lwowa.

W piątek komi-ja budżetowa ukończyła dyskusję nad budżetem na rok 1925. Rząd domaga się, aby miasto przedłożyło mu budżet na rok następny 1 grudnia br., dlatego komisja odbywała po 3 posiedzenia tygodniowo i skracala nieraz dyskusję, aby rzecz przed pierwszym grudnia ukończyć. Tak się też stało.

Po wielu latach wojennych jestto pierwszy budżet, przedłożony przez miasto we właściwym czasie. Jestto oprócz tego budżet realny, to znaczy, cyfry w nim zestawione odpowiadają rzeczywistości, gdyż są oparte na obliczeniach z kilku ostatnich miesięcy i wskutek ustalenia się waluty polskiej nie zagraża im, jak dawniej, niebezpieczeństwo, że staną się bez znaczenia.

Ogólna tendencja magistratu, prezydium miasta i komisji budżetowej było nie podwyższać wcale opłat i podatków ze względu na ciężkie położenie obecne społeczeństwa — mimoto budżet nie mógł się zamknąć deficytem. I rzeczywiście, podnosząc niektóre pozycje w przychodach, a zniżając pewne rubryki wydatków doprowadzono do tego, że uniknięto deficytu, ale musiano się ostatecznie zdecydować podnieść cenę biletów tramwajowych z 17 na 20 groszy, aby w ten sposób stworzyć fundusz na rozszerzenie sieci kolei elektrycznej i pokryć mały niedobór w budżecie.

Kilka spraw wywołało dłuższą dyskusję. Należy tu w pierwszym rzędzie sprawa sprawienia wodomierzy po domach prywatnych dla kontroli zużycia wody. Fachowcy domagają się tych zegarów koniecznie, natomiast prezydium miasta broni się przed nimi rękami i nogami. Ostatecznie wskutek stanowiska prezydenta Neumanna nie uchwalono nawet skromnej kwoty na wodomierze. Sprawa ta odbija się prawdopodobnie jeszcze na pełnej Radzie. Ale należy równocześnie stwierdzić, że w razie wprowadzenia na większą skalę wodomierzy, musiałoby się podnieść nieznacznie, o 1%, opłatę za wodę. Szersza dyskusja rozwinęła się przy budżecie rzeźni miejskiej, administracji, dobroczynności. Podwyższono dotację dla komisji ubogich. Żydom z tytułu opłat od widowisk przy-

znano drogą specjalnej umowy 100.000 złotych i uchwalono wystąpić z wnioskiem na udzielenie im 16.000 złotych tytułem ekwiwalentu za 30 dzieci izraelickich, które miały być w miejskim zakładzie sierot.

W budżecie nadzwyczajnym figurują pozycje między innymi 100.000 zł. na budowę opery i 100.000 złotych na budowę pałacu sztuki.

Osobną uchwałą na wniosek radnego Fedaka wstawiono do budżetu zwyczajnego 100.000 zł. na ruską szkołę powszechną im. Szaszkiewicza.

Referenci przy poszczególnych pozycjach uwzględniali także uwagi, poczynione przez komisję lustracyjną Tymcz. Wydziału Samorządowego. Komisja lustracyjna zadała sobie wiele trudu, aby badać sumiennie i gruntownie. Mimoto w wielu wypadkach, poszczególni referenci, nie ogarniając należycie całości i nie mając specjalnych wyjaśnień, przy najlepszej swej woli czynili zarzuty niecałkiem słuszne, w wielu natomiast innych wypadkach Zarząd miasta i jego zakłady w świetle sprawozdania komisji lustracyjnej wychodzą dość dobrze. Oczywiście niektóre zarzuty, uczynione miastu, najczęściej natury dość drobnej, były słuszne i wydano już odpowiednie zarządzenia.

Po tych uwagach wstępnych podaję cyfry. Są one nieścisłe, gdyż przy ostatecznem okrawywaniu niektóre pozycje zostały zredukowane, ale przytaczam je dla ogólnej orientacji.

| | |
|----------------------------------|----------------|
| Reprezentacja miasta w wydatkach | 86.063 zł. |
| Administracja gminna | 1,882.611 „ |
| Zarząd majątku gminnego | 537.526 „ |
| Bezpieczeństwo publiczne | 644.403 „ |
| Sprawy sanitarne i targowe | 396.328 „ |
| Instytucje kulturalne | 3,535.720 „ |
| Kwaterunek i pobór wojska | 57.320 „ |
| Dobroczynność publiczna | 818.392 „ |
| Plantacje, drogi, chodniki | 2,577.595 „ |
| Kanalizacja | 755.443 „ |
| Czyszczenie miasta | 796.745 „ |
| Zarząd długów miejskich | 1.500.173 „ |
| Wydatki nieprzewidziane | 11.400 „ |
| Razem | 13.670,939 zł. |

Sumę tę zredukowano później o jakich 600.000 aby uniknąć niedoboru.

W porównaniu z rokiem 1914. ostatnim rokiem przed wojną, w którym budżet wynosił ponad 10 milionów koron, budżet tegoroczny, choć odpadły w nim wydatki na pobory służbowe nauczycielstwa, a wydatki te były bardzo poważne, jest cyfrowo wyższy, a to dlatego, że popodnoszono rubryki wydatków zwyczajnych. Na dobroczynność np. wstawiono około 200.000 zł. więcej niż było w budżecie na rok 1914. Sumą 13 milionów nie jest objęty budżet nadzwyczajny, wynoszący 1137500 złotych, który nie znajduje pokrycia.

W ogólności gospodarka miejska źle się nie przedstawia. Miasto wyszło z wojny pod względem majątkowym raczej zubożone, gdyż zmniejszyły się znacznie długi przedwojenne, a wzrósł majątek i podniosła się wydajność administracji dóbr miejskich. Sprawą lasów dokładniej się nie zajmowano, gdyż komisja lustracyjna z tego działu dotychczas swego sprawozdania miastu nie przedłożyła.

Ch. D.

Młodzież Odrodzeniowa.

Stowarzyszenie! młodzieży akademickiej **Odrodzenie** w nowym roku szkolnym rozwija się coraz silniej. Na miejsce p. Czartoryskiego, który ustąpił z prezesury, wszedł p. Biłyk, starszy medyk, wnosząc wiele temperamentu, wyrobienia społecznego i zapału. W sobotę 13. grudnia odbyła się w lokalu stowarzyszenia pogadanka na temat ruchów robotniczych, którą zagał ks. Dr. Szydelski. W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. Czartoryski, Strożecki, Lechicki, Skwarczyński i prezes pan Biłyk. Przypominamy, że **Odrodzenie** jest zrzeszeniem zdecydowanie katolickim i interesuje się w szczególności ruchem społecznym.

„ZOFIA“

Chrześcijańska pracownia naprawy dywanów perskich, kilimów i gobelinów.

LWÓW, WINCENTEGO POŁA 7. I. p.

Zofii Samolewicz.

Robotnicy polscy we Francji.

Z rozmowy, jaką miał korespondent **Rzeczypospolitej** z ks. prałatem Godlewskim, który świeżo wrócił z Francji z zebraniem materiałem co do naszych tam wychodźców, okazuje się, że bawi obecnie we Francji około pół miliona dusz polskich dla zarobku. Położenie ich nieszczególne. Około 50.000 pracuje na roli, reszta w kopalniach i w przemyśle. Właściciele francuscy nie zawsze dotrzymują kontraktów tu w kraju zawartych. Robotnicy nasi mieszkają tam często w barakach bez kuchni i pieców. Szkół dla dzieci polskich znikomą małą. W miejscowości np. Courrieres jest około 7.000 dzieci polskich, a nie mają ani jednej szkoły, bo nasi ludzie pracy nie są tam należycie zorganizowani i nie wiedzą jak się bronić. Jest naturalnie rzeczą rządu naszego temi sprawami się zajmować i lepsze warunki robotnikom naszym we Francji zapewnić.

Socjaliści polscy zrobili układ z socjalistami francuskimi, aby francuskie związki klasowe zajęły

się obroną interesów robotników polskich. Ale taka obrona musi się wydać bardzo wątpliwą, bo mogą istnieć niekiedy rozbieżne interesy między robotnikiem francuskim a polskim i francuskie związki klasowe nie dają żadnej rękojmi, że zajmą się dola naszych wychodźców szczerze.

Z tego powodu **klub chrześcijańskiej demokracji** zgłosił wniosek, podpisany przez wszystkie kluby od prawej strony aż do Wyzwolenia domagając się od rządu, aby układu socjalistycznego nie uznał, lecz starał się u rządu francuskiego dla robotników polskich o prawo swobodnego organizowania swoich własnych związków.

Wniosek ten cały niemal Sejm uznał za słuszny, trudno bowiem oddawać wszystkich robotników polskich pod panowanie socjalistów z żydem Blumem na czele.

Zaznaczając, że położenie robotników polskich we Francji nie jest szczególne, nie przeczymy, że niektórzy właściciele i przedsiębiorcy francuscy są wobec ludu naszego bardzo życzliwi i sumienni. Są z jego pracy zadowoleni. Zarobki zwłaszcza robotników ukwalifikowanych, mają się z reguły równać zarobkom robotników francuskich.

Niektórzy jednak robotnicy nasi upijają się w karty grają, przez co tracą szacunek u Francuzów.

W ogólności nie można bezwzględnie hamować wychodźstwa naszego do Francji, skoro mamy za wiele rąk do pracy, a Ameryka i Niemcy dziś ich nie potrzebują. Ale ci, co się wybierają do Francji na zarobek, winni tu w kraju zawierać kontrakty i nie puszczać się na niepewne.

Korespondencje.

Z Kamionki Strumiłowej. W niedzielę 14. bm. przybył tu ze Lwowa z ramienia stronnictwa Ch. D. p. Dr. Kucharek na zebranie w stowarzyszeniu samopomocowym. P. Kucharek przedstawił zebranym program chrześcijańskiej demokracji, poczem wywiązała się dyskusja. Zebrani postanowili przystąpić do tego stronnictwa i założyć w Kamionce Koło tegoż stronnictwa. Koło następnie ukonstytuowało się, wybierając prezesem p. prof. Falińskiego, zastępcą Marcina Rzeczkowskiego, sekr. Piotra Semenowicza, skarbnikiem Karola Jabłońskiego.

LIQUEURS SURFINES

J. A. BACZEWSKI LWÓW

FONDEE EN 1782.

OGŁOSZENIA.

Czytelników „Głosu Pracy“ uprasza się, by zaopatrywali się w towary tylko we firmach chrześcijańskich, a szczególnie u ogłaszających się w naszym piśmie. Przy zakupie w powyższych firmach upraszamy o powoływanie się na nasze inseraty.

NA RATY. NA RATY.
Pracownia obawia, handel skór i przyborów szewskich
Piotr Srokowski, Lwów, Gródecka 29.
OBUWIE NA RATY, NAPRAWA KALOSZY.

Praktyczne kursa kroju
i pracownia sukien damskich
„JOLANDA“
WE LWOWIE, — UL. STASZICA L. 8.

Firma Szymona Wilczyńskiego
Lwów, Rynek l. 12a.
poleca wszelkie paramenta kościelne jakoteż cerkiewne,
przyjmuje też zamówienia na sztandary.

Naczynia kuchenne. Meble żelazne.
Okucia do mebli, oraz wszelkie towary
żelazne po cenach najniższych poleca

Inż. St. Klimowicz
Lwów, ul. Kopernika l. 11.

Rogózki i Chodniki kokosowe w wielkim
wyborze poleca najtaniej

LUDWIK HOSZOWSKI
Główny Skład Farb i Materjałów.
LWÓW, Akademicka 3.

Telefon 669.

PKO. 141276.

Na Gwiazdkę stosowne podarki: CZAPKI
wojskowe, urzędnicze, studenckie i sportowe
oraz przybory wojskowe poleca fabryka czapek
JAN WITTMANN
LWÓW, TRYBUNALSKA L. 1.

FR. CHLADEK
Skład towarów żelaznych, metalowych,
nożowniczych i blacharskich.
LWÓW, RYNEK 45. (róg ul. Grodzickich).

Rok założenia 1910. Tel. Nr. 38.
Dom Spedycyjny i Zakład Przewozu Mebli
LUDWIK ZAWADZKI
Lwów, ulica Sobieskiego l. 5.
Poleca wszelkie agendy spedycyjne i przewóz mebli wozami
patentowanymi.

„KORPUS“
Spółdzielnia oficerów zdemobilizowanych
dostarcza
Węgiel górnośląski z kopalni koncernu
Gieschego od 1000 kg. wagi dostawa
pod dom.
Zamówienia przyjmuje biuro Sienkiewicza 10.
Tamże sprzedaż detaliczna.
P. P. Oficerom i Urzędnikom na spłatę.

ZAŁOŻONA W ROKU 1860.
KRAJ. PRACOWNIA WSZELKICH WYROBOW
BEDNARSKICH
JAKÓBA RÓŻYCKIEGO
dawniej WIŚNIEWSKIEGO

Za doskonały wyrób beczek wszelkiego rodzaju odznaczony na
wystawie we Lwowie w r. 1894. medalami c. k. Min. handlu.

KONCESJONOWANE BIURO TŁUMACZEŃ Lwów, plac Akademicki 1.

przyjmuje do przekładów na wszystkie języki obce lub z obcych na język polski: dokumenta, prace naukowe i literackie, korespondencję handlową etc. i legalizuje te tłumaczenia przez zaprzysiężonego tłumacza sądowego. Polecenia z prowincji załatwia się szybko i rzetelnie.

JUŻ OTRZYMASZ U **Stadmüllera, Rynek 34**, firmy znane, zał. w r. 1874

WINA Bordeaux, hiszpańskie, włoskie, **WINA** greckie, węgierskie.

KONIAK FRANCUSKI i LIKWORY.

Długoletni współpr. najlepszych firm kraw. w Paryżu i Londynie

St. Rędzierski, we Lwowie Chorażczyzny 11.

wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa męskiego wchodzące z szykiem wielkomiejskim.

Materje krajowe i angielskie na składzie.

MARCIN PRUGAR i Syn

Fabryka wyrobów stolarskich

we Lwowie, Supińskiego 1. 7.

FABRYKA PILNIKÓW

H. M a c z y ń s k i

Lwów, ul. Wołyńska 1. 25 (obok rogatki Żółkiewskiej).

przyjmuje zużyte pilniki do naciskania, wyrabia nowe po CENACH PRZYSTĘPNYCH.

RUDOLF WEISS

Lwów, ul. Kochanowskiego liczba 79.

Pracownia kostiumów damskich angielskich, sportowych i stylowych. — CENY ZNIŻONE.

Franciszek Kuśnierz

MALARZ POKOJOWY

Lwów, ul. Wagilewicza 1. 5.

wykonuje wszelkie roboty po cenach konkurencyjnych we Lwowie i na prowincji.

Rudolf Seewald

chrześcijańska PRACOWNIA ŚLUSARSKA

wykonuje wszelkie roboty budowlane i konstrukcyjne.

LWÓW, PAŃSKA L. 12.

H. Bitmar, Bracia Brünnner Tow. Akc.

Filia: Lwów, plac Marjacki 1. 9.

TELEFON Nr. 20-04.

ADR. DLA TELEGR. „LAMET“.

Fabryczny Skład lamp i Wyrobów metalowych. — Pajaki i przybory do oświetlenia gazowego i elektrycznego.

Zarobkowe biuro pośrednictwa pracy

HENRYKI POLIŃSKIEJ

LWÓW, SZYMONA 1. I. p. (boczna Batorego).

Wielki wybór zabawek dzieciennych

poleca firma

A. LUKAS, Lwów, ul. Akademicka 1. 3.

Różnowskiego mydło z wielbłądem

uznane za najlepsze

Magazyn, Lwów, Mickiewicza 1. 14. Telefon 29-16.

FORTEPIANY, PIANINA, wszystkich renomowanych fabryk na składzie. — Ceny niskie, także na SPŁATY RATALNE. — TEL. 20-45.

Konrad Haim i Syn, Lwów, Kopernika 16.

NAJWIEKSZY MAGAZYN DYWANÓW. OBIĆ MEBLOWYCH, FIRANEK, CHODNIKÓW, TAPET, FABRYKA STÓR DO OKIEN

Władysław Adamski

LWÓW, AKADEMICKA 5.

F. M. ZŁOTNICKI

Lwów, Pasaż Hausmana 1. 8.

dostarcza

wszelkie pomocy naukowe,

JAN LAURUK

pierwszorządny skład

wyrobów nożowniczych

Lwów, ulica Halicka liczba 6.

Zakład Introligatorski Kazimierza Łężyńskiego**WE LWOWIE, ULICA ZIMOROWICZA 16.**

Zakład introligatorski zaopatrzony w maszyny najnowsze systemu — pędzone motorem elektrycznym. — Wykonuje się wszelkie roboty w zakresie introligatorstwa wchodzące po cenach nader przystępnych. — Dla P. T. Towarzystw i Kółek
CENY ZNIŻONE.

HURTOWNIA KUPIECTWA POLSKIEGO Sp. z ogr. odpow.**WE LWOWIE UL. WAŁOWA 5. — Telef. 18-43.**

poleca: nici, bawełne, jedwab, włóczkę, drobiazgi, przybory do szycia, guziki, sznurowadła, galanterję, mydła perfumy, wodę kolońską, płótna, chustki, szale, pończochy, skarpety.

CENY KONKURENCYJNE!**St. Markiewicz, Lwów, Rynek 42.**

Handel towarów korzennych, win, wódek i delikatesów, oraz świec kościelnych.

„PSZCZOŁA” Spółdzielnia Pszczelarzy Lwów, Kopernika 20.

(W redakcji „Bartnika Postępowego”).

Detaliczna i hurtowna sprzedaż**„MIODU”****i przyborów pszczelarskich.****NA KREDYT PT. KSIĘŻOM I URZĘDNIKOM****U W A G A****Na sezon zimowy****Małopolski chrześcijański****Zakład Odzieży****Lwów**Szpitalna 1. (dom towarowy)
Filja: ul. Jagiellońska 20.**Kraków**Nadwiślańska 121
Filja: ul. Szczepańska 3.**Tarnopol**

Ul. Gołuchowskiego 1.

*Poleca w wielkim wyborze i doborowej jakości:***WELNY** (bielskie) ubraniowe, sukniowe, kostjumowe, płaszczowe, raglanowe.**PŁÓTNA** (krajowe i zagran.) białozniane, pościelowe, ręcznikowe, dymki, zefiry, płócienka, oksfordy. — **BARCANY** białe i kolor. flanelki, baje.**SATYNY** (kraj. i zagr.) na szlafroki i podszewki.**UBRANIA** męskie kamgarnowe, szewiotowe, studenckie. **PALTA** zimowe, **KURTKI** zimowe. **PŁASZCZE** dams. **RAGLANY**, **KOCE** desen. i gładkie **PLEDY** i **DERKI**, **CHUSTKI** zimowe. **KOSZULE** męskie białe i zefirowe.**O B U W I E** kraj. i zagran. marki Goodyear Welt! męskie: chrom, gemza, lakier. Damskie: wysokie, półbuciki, pantofelki. Chłopięce, Dziewczęce, Dziecinne, sportowe (na zimę) wykładane skórą.**KAMGARNY WOJSKOWE** na mundury i płaszcze dla P. T. Oficerów.**CENY KONKURENCYJNE.****Magazyny otwarte bez przerwy od godz. 9 rano do 7 wieczór.****Udziela się Urzędnikom państwowym, samorządowym i prywatnym kredytu na dogodnie spłat > miesięczne.**